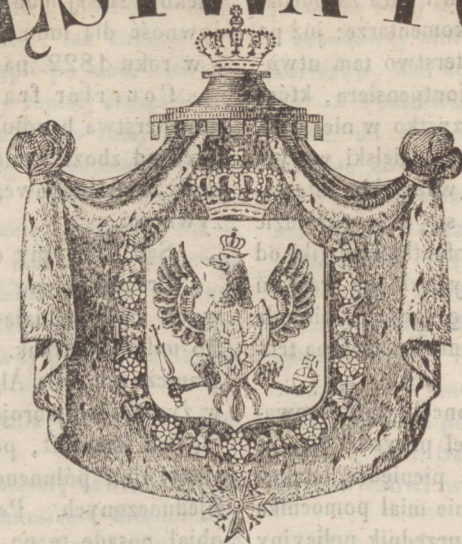


# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, 16. Kwietnia. — Naj. Pan raczył kalkulatorowi nadziemiańskiemu Jaekel w Poznaniu nadać tytuł radcy obrachunkowego; lekarzowi praktykującemu w Bydgoszczy Drwi. S. T. Auerdt tytuł radcy zdrowia; assessora zaś kammergerichtu Reuss w Trzemesznie mianować radcą ziemsko-miejskim w Poznaniu.

Berlin, dnia 17. Kwietnia. — Przełożenie stenograficznych notat, z odbytych czynności połączonego sejmku na dniu 15. i 16. b. m.: tyle wymaga pracy, że nie podobna nam dziś podać sprawozdania z nich w zupełności.

Dziś wydany numer 17. zbioru praw zawiera patent względem ogłoszenia postanowienia władzy rzeszy niemieckiej z 14. Czerwca 1832., a mianowicie co do tłumaczenia §. 7. postanowienia bundestagu z 20. Września 1819., iż nie należy rozumieć, iżby przez zachowanie przepisów bundestagu, już autorowie, wydawcy i nakładcy wolni byli od odpowiedzialności w obec praw państw należących do związku rzeszy niemieckiej, ale owszem co do swych przewinień i zbrodni z powodu ogłoszonych drukiem rzeczy karani będą według praw kraju do którego należą.

Pan Liedke w swém ulotném piśmku Die Schlacht- und Mahlsteuer und die Armen (Akeyza od rzezi i mlewa i ubodzy) wyklada, że gdy podatek ten zostanie zmieniony na majątkowy, natenczas nie niezyskają ubodzy, ale wiele poniosą szkody bogaci. Podług jego obliczenia od funta maki wynosi teraz opłata tylko  $\frac{8}{11}$  feniga. Przy bochenku chleba, który się płaci 5 sgr., akeyza czyni 2 fenigi. Jest to ilość, która całkiem ginie, zwłaszcza skoro weźmiemy na uwagę zmiany cen zbożowych, choć niewielkie, ale na każdym targu i że o  $\frac{1}{2}$  łota, ani nawet o łót, przy wadze bochenka chodzić niemoże, co zależy od pulchności ciasta i większego lub mniejszego wypieczenia. Od funta wieprzowiny czyni akeyza tylko może  $\frac{5}{11}$  feniga. To jest także przedmiot tak drobiazgowy, iż przy ucięciu kawałka, ani się oznaczyć nieda. Co do mięsa innego, tego prawie niejadają ubodzy i stąd choćby rzeczywiście mięso staniało, to klasa ludności szczupła mająca dochody, niezaraz będzie mogła z tego korzystać. Pan Liedke sądzi, że z jakie 3½ miliona talarów przestanie wpływać do kassy, a pójdzie na podział pomiędzy piekarzy, rzeźników, młynarzy, handlarzy bydła, którzy razem wzięci w swęj wielkiej liczbie, także o swęj korzyści ani nie będą wiedzieli. Lepiej zatem byłoby podatek zatrzymać, a wzięte z niego pieniądze obrócić na instytucje, któreby podniosły lud i to byłoby rzeczą bardzo zbawienną. Półczwarta miliona talarów rocznie może się stać podstawą bardzo pięknych zakładów.

W roczném sprawozdaniu starszych zjednoczenia kupców berlińskich powiedziano, że 174 spraw zostało rozstrzygniętych. Starsi uskarżają się, iż niepotrafili osiągnąć lepszej rękojmi, przeciw dłużnikom nieplacącym, nad ową, którą stanowi prawo z 26. Kwietnia 1835. r. Pomiedzy krokami, co nieprzyniosły żadnego skutku, przytoczono także, iż skoro się tylko rozbiegła wieść o wcieleniu Krakowa, natychmiast przedstawiono rządowi ważność straty dla stanu kupieckiego, jaka ztąd wyniknie i wnoszono, aby zostały utrzymane dotychczasowe stosunki celne i handlowe. Również słysząc, że królestwo Polskie ma dostać nową organizację, a mianowicie być zrównanem z innemi prowincjami rosyjskiemi pod wszelkim względem, uczyniono także stosowne przedstawienia a mianowicie z wnioskiem, aby handel był przynajmniej w tym stanie jak jest i nadal utrzymanym. — Aby z powodu nieplacenia wexlu można pisać protest i po zachodzie słońca, udawano się nawet do samego króla, lecz bez otrzymania przychylniej odpowiedzi, a to z tęg przyczyny, iż prawo wexlowe ma wkrótce być oddane pod rewizję. Sąd pojednawczy zostanie urzędownie wprowadzonym

## Sprawy sejmowe.

Kuria trzech stanów.

(Protokół ostatniego posiedzenia przeczytano i przyjęto.)

Marszałek sejmku: Odebrałem petycję, względem przyspieszenia zmiany regulaminu czynności połączonego sejmku. Wyznaczę komitet, który się zajmie przygotowawczą nad nim naradą. Będzie to czwarty wydział.

(Marszałek wymienia nazwiska.)

Oprócz tego nadeszły trzy petycje. Deputowanego landrata Fabeck, do zapobieżenia nędzy powstałej z przeszłorocznego nieurodzaju.

Druga, tegoż deputowanego: o udzielenie mundurów dla obrońców ojczyzny w roku 1813—1815.

Trzecia deputowanego, radcy nadziemiańskiego Welter z Monasteru: względem rozszerzenia na całą monarchię postępowania ustnego i jawnego.

(Marszałek wymienia wydziały do narad.)

Gdyby panowie mieli jakie petycje, gotów jestem do ich przyjęcia. (Nikt nie podaje.)

Zamykam przeto dzisiejsze posiedzenie i zastrzegam sobie zwołanie członków na następne posiedzenie.

Koblenc, dnia 11. Kwietnia. — W sprawie Dronkego zastanawiał się wczoraj sąd nad drugim pytaniem, a mianowicie, czyli jest kompetentnym biorąc na uwagę, że obwiniony nie krajowiec, lecz cudzoziemiec i wypadło przeciw obwinionemu. Dalsze słuchanie odłożono do 5. godziny po południu. Dronke także sam przemawiał na swoją obronę i bił w to, że jako cudzoziemiec, niemógł popełnić obrazy majestatu, ale tylko injurią przeciw królowi. Ogłoszenie wyroku odłożono na 2 tygodnie. Prokurator wnosił o karę dwuletniego więzienia.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 11. Kwietnia. — Król rozkazał, ażeby posąg wystawiono generałowi Drouot w muzeum wersalskiem.

Union monarchique powiada, że wysłanie jednego oddziału floty nad brzegi greckie, a następnie Joinvilla w tamte strony, dowodzi nowych zamieszkań w sprawach greckich. — Dalej mówi, iż rząd francuzki od ósmiu dni wiedział, że Anglia grozi Grecji z powodu zaciągniętej pożyczki i przewidzieć można, że Koletis nie mogąc ani zapłacić, ani się opierać, upaść musi. Tak więc francuzki wpływ w Atenach zakończy się, a Guizot przedstawi dziwne igrzysko losu, iż kiedy tu mocno stoi, w Madrycie i Atenach doznaje klęski. W Madrycie i Atenach upada ministerstwo, chociaż ma za sobą większość deputowanych, z tęg jedynie przyczyny, że je popiera rząd francuzki. Anglia tego dokonała. National pozostaje przy swém twierdzeniu, że Koletis mimo oświadczenia ministrów, został oddalony od steru spraw. Skoro pożyczka grecka będzie przedmiotem narad, natenczas minister Koletis się nie utrzyma i starać się będą prześlizgnąć przez intrygi i groźby angielskie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że sir E. Lyons przyspiesza to przesilenie zapomocą armat, z palącym się lunttem żąda zapłacenia długu angielskiego i dyktuje rozkazy królowi Otonowi.

Wszędzie udają się plany lordowi Palmerston, w Madrycie i Atenach zwyciężył, a w Lizbonie kieruje sprawami, tak jak chce. W Madrycie zwyciężyło stronnictwo, które zawsze przeciw wpływowi francuzkiemu walczyło, a wszyscy, co prześladowali reakcyonaryszów hiszpańskich, powrócili do swęj ojczyzny, do kierowania sprawami rządu. Rzeczą jest bardzo naturalną, ponieważ wpływ francuzki z tak nienawistną się połączył reakcją przeciw wolności, że zwalenie afrancesadów powitano z radością. Czytajmy teraz napuszone zdania o korzyściach wypływających z małżeństwa Montpensiera, a przekonamy się, że okrom chudego wiana, nic nam



się w podziale nie dostało. Polityka Francji na całym morzu śródziemnym została pobita. Owoż są skutki zabiegów dynastycznych i kara za bohatyrstwa madryckie. Constitutionnel pisze podobne komentarze: już po francuskim wpływie w Madrycie od chwili, kiedy ministerstwo tam utworzono przeciwne Francji. To są skutki połączenia się Montpensiera, które pociąga takie wypadki. Na wschodzie i na zachodzie wszystko w nieładzie. Presse uważa za rzecz niepodobną do prawdy, ażeby angielski wpływ silnie się usadowił w Hiszpanii, ponieważ sprzeciwia się wszystkim interesom i sympatiom hiszpańskim. Progressistom nie uda się przeprowadzić planów angielskich. Niedokaza wyłączenia potomków infantki Ludwika od tronu hiszpańskiego, równie jak zawarcia z Anglią przychylnego traktatu handlowego. Chociażby nawet rząd francuski na to się zgodził, nie uda się temu stronnictwu, ponieważ w samej Hiszpanii i Francji natrafi na trudności niezwykłe.

Sąd przysięgłych skazał w tych dniach niejakiego Poncel, za fałszowanie monet, na dwa lata do robót przymusowych. Poncel przyznał się, że pod podłogą w jego mieszkaniu są ukryte pofalszowane pieniądze. Jakoż znaleziono 58,000 fr. fałszywych. Poncel zaręcza, że nie miał pomocnika do wybijania tych monet. — Dnia 24. Marca wieczorem urzędnik policyjny prowadził aresztowanego człowieka. W tym padł strzał i stłukł latarnię. Na odgłos strzału wybiegł sam komisarz policyi i padł nieżywy powalony drugim wystrzałem. Aresztowany zbiegł tymczasem.

National laje izbę deputowanych, że nie nie robi. Powiada ironicznie: izba obarcza się zbyt ciężko pracami. Zaczyna swe czynności rano, a kończy późno wieczorem! Głosowała nad prawem, względem zakupienia skorup muszli i modeli woskowych dla pana Salvandy; dziś głosować będzie nad wydatkiem 460,000 fr. na ważne budowle dla pana Salvandy, które po latach wielu można było budować. Ale cóż pomogą zażalenia? Izbie nie chce się nie robić. Głosuje nad pieniędzmi do zakupienia skorup dla pana Salvandy, a lud umiera z głodu!

Paryż, dn. 12. Kwietnia. — Przedwczoraj był wielki obiad w tuilerjach, na który był zaproszony poseł angielski markiz Normanby wraz z żoną.

Królowa Krystyna odbyła w tych dniach naradę z najznakomitszymi Hiszpanami w Paryżu, czyli ma wracać do Hiszpanii, bo Martinez de la Rossa jej to odradza.

Presse powiada, że dziwi się mocno Dziennikowi sporów, iż tenże uroczyście oświadcza, że byłoby to obrażać p. Guizot, gdyby go brał w opiekę w sprawach hiszpańskich. Przed kilku dniami pismo to za rzecz osobliwą uważało, gdyby ministerstwo mimo niewątpliwego zaufania oświadczonego ze strony korteżów, zostało zmienione. W tej chwili zaś uważa Dziennik sporów za rzecz bardzo naturalną, że ministerstwa hiszpańskie tak często się zmieniają. Dziennik sporów umie się kręcić podług wiatru, dziś takie, jutro przeciwne podziela zdania — Presse zaś utrzymuje, że obstaje za dawniejszym swym przekonaniem i znajduje szczególniejsze postępowanie w zmianach ministerstw w Hiszpanii. Niepokoiłoby ją tylko, gdyby ministerstwo jakie w Hiszpanii długo miało stać u steru rządu. Gdyby udało się progressistom i wpływowi Anglii chwycić za wodze rządu, natenczas nie ujdzie Guizot ani teraz ani na przyszłość surowej naganie, ponieważ z własnej winy utorował zagranicznemu wpływowi drogę w Hiszpanii.

Bej tunetański przesłał generałom porucznikom Lamoriciere i Bedeau, tudzież kontradmirałowi Rigoditz, order niszczu drugiej klasy.

Minister sprawiedliwości Hebert został powtórnie wybrany deputowanym większością 434 przeciw 29 głosom.

Dziennik sporów wraca do swego twierdzenia, że należy wolność wprowadzania zboża dozwoloną do Stycznia, przedłużyć i na rok przyszły, i rozszerzyć do bydła na rzeź i na solone mięsa. Choroba kartofli wielki spowodowała ubytek tak w sadzeniu tego ziemiopłodu, jakoteż w zbiorze, przeto siewy wiosenne tego ubytku zastąpić nie mogą, niedostaje przeto 50 do 60 milionów hektolitrow i tylko nadzwyczaj obfite żniwo mogłoby zastąpić ten ubytek. Ponieważ na to liczyć nie można, przyjąć tedy należy, że Francja potrzebować będzie w roku rozpoczynającym się żniwnym z 1. Lipca, od 10 do 12 milionów hektolitrow zboża zagranicznego. Dowozy te zboża muszą w Ameryce na początku Grudnia, a w Rosyi w końcu Października w portach do wywozu przeznaczonych być złożone, ponieważ w miesiąc później zamarzają kanały w Ameryce, a nad brzegami morza czarnego i przy ujściu Dunaju burze jesienne i nawałnice deszczowe powstają. Jeżeli w księstwach naddunajskich, Polsce, Rosyi i Ameryce przy nadzwyczajnym pośpiechu w oznaczonym czasie zwiezionem zostanie zboże, potrzeba do przewiezienia 10 milionów hektolitrow czyli 800,000 beczek zboża, 3000 okrętów, średniej objętości 270 beczek, które ponieważ najbliższa droga jest z morza bałtyckiego, a najdłuższa z Nowego Jorku, Nowego Orleanu i Odessy, trzy razy tylko obrócić mogą. Najmniej tedy potrzeba 750 okrętów, do przewożenia tego zboża, objętość licząc każdego okrętu na 270 beczek. Tymczasem cała marynarka francuska posiada 650 okrętów nad 200 beczek objętości mających, które w ogóle przedstawiają beczek 182,475, a w przecięciu zawierają po 280 becz., a więc dochodziłyby liczbą 676 okrętów po 270 beczek. Nie mając względu na handel z koloniami, rybołówstwo i inne handle, marynarka handlowa francuska nie wy-

starcza do przewiezienia 10 milionów hektolitrow zboża. Przez czternaście wieków starej monarchii, rzeczpospolitej i cesarstwa, nie nakładano cła na żywność dla ludu i dopiero w roku 1819. zaprowadzono cło na zboże, a w roku 1822. na mięso.

Courrier français donosi, że rada ministrów zażądała raportu od ministerstwa handlu, czyli jest potrzeba przedłużenia zawieszenia praw celnych od zboża i mięsa i w roku przyszłym. Po tem dopiero sprawozdaniu ma zamiar stanowczy ułożyć projekt przedłużenia wolności dowozu od żywności.

Sąd kasacyjny odrzucił apelację skazanych na śmierć w Bouzançais.

Przedstawiono już izbie sprawozdanie komisji dla kredytów dodatkowych i uzupełniających; summa ogólna dla wszystkich ministrów wynosi 56 milionów frank. Największe pozycje są dla nadzwyczajnych misji zagranicznych, dla Algierji i dla ludności powodzią dotkniętych. Opatrzanie w żywność i uzbrojenie marynarki dało powód do ważnych rozpraw.

Pan Bancroft, poseł Stanów Zjednoczonych, znany z swego dzieła o historii Unii północno-amerykańskiej, przybył do Paryża jako poseł Stanów Zjednoczonych. Pan Rush, jako poseł Stanów Zjednoczonych we Francji, objął posadę tę po panu King. Pan Rush jest jednym z najstarszych dyplomatów Stanów Zjednoczonych, albowiem już w roku 1824 reprezentował kraj swój w Anglii.

## A n g l i a .

Londyn, 10. Kwietnia. — W północnej Anglii odbywają się częste zgromadzenia dissenterów, aby zorganizować systematyczną opozycję przeciw teraźniejszemu sposobowi wychowania. Stronnictwo ściśle kościelne odbywa także wielkie zgromadzenia, aby znowu działać właśnie w przeciwnym duchu. Lord Morpeth prezydował na takim zgromadzeniu w Yorku i wykladał zamiary rządu; w Manchester pozapadały uchwały przychylnie dla rządu, a głównie z tej przyczyny, że się składały z wielu duchownych.

Dyskonto na bilety nie później jak za 95 dni płatne podniósł bank na 5%. Jest to dowód, że się obawia przesilenia pieniężnego. Tymczasem w ostatnich dniach bank poszedł jeszcze dalej, bo wcale nie chciał nabywać przepisów nawet na Rotschilda i Bischoffskeima. Wiadomość ta, powiada Morning Chronicle, przeleciała przez całe cyty, jak błyskawica i natychmiast giełdę opanował strach okropny. Wielu atoli powiada, że domy, których papiery do banku przychodzą, miały udział we wywożeniu pieniędzy za granicę i dla tego nie trzeba się dziwić, że bank przy teraźniejszym stanowisku pieniędzy, niechce obmyślić żadnej ulgi.

Na dowód, jak w Stanach północnych Ameryki pogardzają ludźmi czerwonego koloru, jest dowodem, że jeden taki nazwiskiem Douglas, który w Londynie był po najpierwszych towarzystwach, ledwie został przyjętym na statek «Cambria». Kapitan nie chciał go wpuścić do kajuty pasażerskiej, ale że mu tego odmówić prawnie nie mógł, ponieważ miał kupiony bilet, przeto zastrzegł przynajmniej, że niebędzie jadł z drugimi, ale przy oddzielnym stole.

Z czynności parlamentu pokazuje się, że od dnia 5. Stycznia 1846. r. aż 5. Stycznia 1847. r. przybyło do Anglii 4697 statków załadowanych zbożem. Na wspomnianych statkach sprowadzono:

	na statkach angielskich,	na statkach cudzoziemskich
pszenicy . . . . .	663,664 kwarterów,	726,220 kwarterów,
jęczmienia . . . . .	70,266 „ „	287,570 „ „
owsa . . . . .	324,266 „ „	452,832 „ „
grochu białego i zwykłego . . . . .	249,599 „ „	204,111 „ „
żyta . . . . .	70 „ „	70 „ „
tatarki . . . . .	47,118 „ „	73,765 „ „
pszenną mąki . . . . .	315,275 centnarów	1,936,783 centnarów
pszenną mąki . . . . .	1,393 „ „	1,393 „ „
mąki z kukurydzy . . . . .	170 „ „	2,156 „ „

Ze wspomnianych statków było 1770 angielskich, 20 rosyjskich, 62 szwedzkich, 8 norweskich, 1022 duńskich, 352 pruskich, 677 niemieckich, 179 holenderskich, 1 belgijski, 53 francuskich, 6 portugalskich, 18 hiszpańskich, 34 włoskich, 53 austriackich, 6 greckich, 1 turecki, 434 północnych stanów amerykańskich, niewiadomo skąd 1.

Times powiada, że przy planie mającym na celu usmierzanie zatargów portugalskich, rząd angielski położył jako pierwszy warunek, aby Dietz, tajny sekretarz króla Ferdynanda, oddalonym została z Lizbony.

Stosunki państw bliżej obchodzących Anglią w ostatnim czasie znacznie się zmieniły. Gabinet w Hiszpanii kierowany przez pana Pacheco, albo raczej Salamanę, jest tylko odnogą stronnictwa moderadosów. Nie wiąże się z Francją, ale też przeciw niej niewystępuje i potrafi się utrzymać na stopie niepodległości. Taka zasada może wzmocnić panowanie Izabelli, a przez to otworzyć jej kredyt. W Grecyi niewątpliwie zostanie zwalonem ministerstwo Kolettisa i jakkolwiek książę Joinville miał popłynąć z eskadrą do Aten, przecie zdaje się, że niema polecenia, ażeby występował przeciw słusznym żądaniom Anglii.

Sir Roberta Peela posadzono o liberalizm, ale lorda Johna Russella zarzut ten niespotka, bo we wszystkim okazuje się wielkim konserwatystą, a władzę kościoła nawet wzmocnił o wiele.

Times ogłasza korespondencję z Montevideo z daty bardzo świeżej.



Zajmuje się ona szczególnie odezwą do Rozasa izb argentyńskich. Rozas znowu objawia życzenie, by z niego zdjęto ciężar rządu i oddano go innej osobie, za powód daje zły stan zdrowia. »Wybierzcie, tak kończy swą mowę, kogo z waszych współobywateli, godnego nastąpić po mnie i uwieścić dzieło waszej miłości do kraju wyborem, któryby rzplćtę szczęście zapewnił.« Korespondent dziennika Times dodaje, że Rozas tutaj gra zupełną komedię, że izby prawodawcze zapelnione jego kreaturami prosieć go będą o pozostanie i że zadość uczyni ich życzeniom. Mówiąc o stosunkach zagranicznych, Rozas oświadcza, że z W. Brytanią i Francją, nie są jeszcze stanowczo uregulowanymi, ponieważ te dwa mocarstwa objawiają chęć przywrócenia pokoju w Banda-Orienta, Rozas także wszedł w drogę pokoju. Dla tego minister rzplćtę argentyńskiej w Londynie, który kiedyś otrzymał rozkaz zażądania paszportów, wstrzymał swój odjazd na skutek poleceń władzy.

Nowy gubernator kolonii Cap w dniu 20. Stycznia przybył do tego miasta.

Lord John Russel na ostatnim posiedzeniu izby niższej oświadczył, że gabinet ma zamiar przedstawić bil mający na celu zniesienie niezdolności Izraelitów do urzędów, wątpi jednak ażeby ten bil mógł być gotów przed końcem posiedzeń.

Lordowie admiralicy w towarzystwie pułkownika Irwine udali się do Porstmouth, dla obejrzenia okrętów budujących się i uzbrajanych.

W ostatnim tygodniu liczba robotników pracujących w Irlandyi wynosiła 438,000. Summa zaś na opłatę wynosiła 210,506 funt. szt.

Pojutrze ogłoszonym będzie urzędowe sprawozdanie o dochodach państwa z dopiero ubiegłego kwartału, głoszą, że w cłach i stemplu znaczna jest przewyżka i w ogóle skutek bardzo pomyślny.

### Hiszpania.

Madryt, dn. 7. Kwietnia. — Wczoraj odbyła się długa narada ministrów, po której jenerał Concha opuścił Madryt. Powiadają, że rząd otrzymał wiadomość, iż królowa Krystyna ma zamiar powrócić do Hiszpanii, ażeby królowę Izabellę uznać za niezdolną do panowania i osadzić na tronie królewiczową Montpensier. W skutek tego otrzymać miał jenerał Concha polecenie do oświadczenia królowej Krystynie, że jej wzbronionym jest powrót do Madrytu. Dodają jeszcze, że jenerał Concha otrzymał rozkaz do aresztowania królowej Krystyny, gdyby ją w drodze napotkał a nie chciała powracać do Francji.

Teraz potwierdzają fakta, że wpływ polityki francuskiej i panowanie ultraumiarkowanego stronnictwa tylko popieranem było przez królowę Krystynę i hrabiego Bressona. Zapewne przeklinać będą kojarzyciele małżeństwa Izabelli swe dzieło, które wynosili pod niebiosą jako dzieło mistrzostwa dyplomatycznego, jako najwyższy tryumf sztuki rządzenia. Co teraz się dzieje w pałacu, nie wchodzi w zakres mojego sprawozdania. Wszyscy mieszkańcy stolicy znają szczegóły tamecznego życia, a zagranica niech je odgaduje ze skutków. Królowa z każdym dniem staje się popularniejszą, gdzie się pokaże, wołają: niech żyje królowa, niech żyje konstytucja, niech żyje wolność!

Paryż, dn. 11. Kwietnia. — Presse pisze: Pan Pacheco przyrzekł rządzić według praw i ustawy, tylko przymuszony wyjdzie z drogi prawnej, a w takim razie obowiązują się jak najrychlejsz powrócić. To samo słowo w słowo przyrzekali w różnych okolicznościach jenerał Narvaez, pp. Gonzalez Bravo, Martinez de la Rosa i Mon, na których p. Pacheco tak silnie godził na czele opozycji, a teraz zajmując ich miejsce, niepowinięby, przez zrzeczość samą, brać od nich słów i zasad. W każdym razie, choćby wziąć co do litery mowę nowego prezesa rady, nie widzimy tej przepaści, która według Española ma rozdzielać purytanów od konserwatystów.

Najdziwniejsze to w mowie p. Pacheco, że przemleczą zupełnie najważniejszą kwestję ze wszystkich jakie wejście jego do gabinetu obudza. W mniej ważnych okolicznościach, słyszeliśmy jak pysznie rozprawiał o równowadze istnieć mającej między wszystkimi żywiołami ustawy zasadniczej. Napisał dobre uwagi o niebezpieczeństwie zagrażającym organizacji kraju, jeżeli władze z ustawy powstałe niezależności swę używają nie na jednoczenie usiłowań, lecz na zwady i nieprzyjaźń. Nikt lepiej nie wykazał następstw podobnej walki i jak dalece narusza ona powagę, siłę i urok władzy. Dla czegoż tedy położenia swego do tych zasad nie narzucił? Jak się to dzieje, że Tiempo, ten mistrz w nauce parlamentarnej nie znalazł nic do zganienia w tém postępowaniu? Dla czego Clamor publico okazuje się tak pobłażającym, a Herald o tak łagodnym? Nie trudno znaleźć wyjaśnienie. W nowym gabinecie purytanie widzieli najprzód powodzenie stronnictwa, sprawę osobową, mało też baczili na zasady. Tiempo, którego chroniczna cierpkość, nie mogła się bez zgorzenia przeobrazić od razu w wyraźny ministerjalizm, wstrzymuje się od wszystkiego. Wyznaje, że było coś nieregularnego w utworzeniu gabinetu, lecz, że nazajutrz otrzymał chrzest parlamentarny. Zły to dowód, bo Herald o wykazuje jasno, że pierwsze votum kongresu tyczyło się moralnej strony p. Salamanca, nie zaś gabinetu, o który wówczas nie chodziło. Progresiści przekonani, że purytanie drogę im torują, zbyt są zrzeczni aby wieść z nimi wojnę, którą wydali wszystkim gabinetom od 1843. Chronić będą pozory o ile się da, lecz w ważnych okolicznościach za nimi głosować będą,

jak to już uczynili względem pana Salamanca. Rychło spodziewają się plonu ze swęj taktyki. Mają już Olozage; brak im tylko jeszcze Espartera i narodowej milicyi. Lecz tego wszystkiego wyglądają po rozwiązaniu kortezów, nad którym już pracują. Konserwatysty w większym są kłopotcie. — Przeciwno nim zmiana gabinetu nastąpiła. Ale, że z p. Pacheco, weszli do władzy pp. Benavides i Mazeredo, chcą przed ostatniem wyrzeczeniem zobaczyć, który żywioł przemoże, czy dotykający opozycji czy też reprezentowany przez ministra wojny, który podpisał dekret rozwiązania milicyi, i naczelnika politycznego Madrytu w czasie powstania w Alicante i Cartagenie. Milczą więc Tiempo i Clamor publico, poświęcając zasady, jeden położeniu, drugi nadziejom, a Herald o powściągliwość ich naśladuje, aby nie narazić przyszłości swego stronnictwa, okazując się zbyt sprawiedliwym lub surowym względem ludzi co w nie zamieszanie wprowadzili. Wyrachowana ta bezstronność nie długo potrwa. Pierwsze kroki gabinetu położenie oznaczają, a pogłoski o niektórych projektach, mianowicie panu Salamanca przypisywanych, lękać się każą czy gabinet nie usprawiedliwi wszystkich obaw jakie pierwszego dnia obudził.

### Portugalia.

Times ogłosił list z Lizbony z dnia 8. b. m. napisany do tego dziennika przez jednego z wyższych oficerów, który lepiej jak wszystkie inne objaśnia, dla czego dotąd powstańcy po walce kilkumiesięcznej tak mały postęp uczynili. Wskazawszy niesłychane zamieszanie panujące dziś w sprawach Portugalii, autor owego listu dowodzi, że po zamachu stanu 6. Października r. z., cały kraj przeciw postanowieniom nowego gabinetu się oświadczył. To niezadowolenie przeszło i do armii, której większa część przeszła na stronę niechętnych. Powstanie o mało nie wybuchnęło w stolicy i nie zważyło w ten sposób nowej administracji. Pomimo tego po walce sześciomiesięcznej, widzimy powstańców zapartych w Oporto. Wprawdzie doznali klęsk małych w kilku potyczkach stoczonych z wojskami królowej, ale to jest niczem w porównaniu z zasobami niezmiernymi, jakie im przedstawiała sympatya ogólna. Nawet po tych klęskach częściowych siły powstańców były większe jak siły marszałka Saldanha, a władza królowej w pewnej epoce rozciągała się tylko do murów stolicy. Widoczną jest rzeczą, że lud właściwie tak zwany a szczególnie mieszkańcy wiosek, objawił wielkie poświęcenie i gotów był zawsze do niezmiernych ofiar, by uzyskać od królowej dymisję gabinetu, któremu przypisywał nieszczęścia kraju. Jeżeli więc powstanie ciągle upadało, nie należy o to obwiniać ludu ale naczelników. Ci najprzód okazali brak zręczności i jedności w swych poruszeniach wojennych. Zamiast ruszyć naprzód, skoncentrowanymi siłami nderżyć na stolicę, zamknęli się w fortcach, zapominając o wojnie guerylazów tak zgodnej z duchem ludu portugalskiego. Zamiast działać, naczelnicy powstańców zajmowali się tylko ubieraniem, exercytowaniem i paradami wojsk regularnych, zbytując tém wówczas gdy się bić należało. Władząc się zapoianianami guerylasy nawet nie oddali przysług, jakich się od nich spodziewać powinniśmy. Dla tego też nie zabrali ani jednego konwoju żywności przeznaczonego dla wojsk królowej, nie wzięli ani jednego jeńca. Zamiast działać z tyłu wojsk królowej, przecinać ich komunikacje, guerylasy owi rozsypali się w innych kierunkach, wyczerpując zasoby. Gdyby naczelnicy z większą zgodą i energią działali z wojskiem regularnem i temiż samem guerylasami, książę Saldanha nie mógłby im się oprzeć. List ten kończy się uwagą, że koniec walki jest jeszcze bardzo daleki, że położenie powstańców bardzo jest silnem i że zapewne Hiszpania interweniować będzie.

### Belgia.

Bruxella, dn. 12. Kwietnia. — Dotychczasowy poseł sardyński markiz Azeglis odebrał przeznaczenie na radcę poselstwa do Anglii; w jego zaś miejsce przybył hrabia Monalto.

Stowarzyszenie liberalne zyskuje władzę coraz większą: w Bruxelli z pewnością rozstrzygnie nad wyborami, ale i w prowincjach niestraciło nadziei. Jeżeliby izba została rozwiązana to w ciągu dwóch miesięcy, przyszedłoby z pewnością do nowych wyborów.

### Szwajcarya.

W Bern umarł jeden z najznakomitszych polskich wychodźców, pułkownik Lelewel.

### Włochy.

Rzym, dn. 3. Kwietnia. — Mówią powszechnie, że ojciec święty utworzy radę ministrów tak, jak jest w innych krajach. Wymieniają wielu urzędników, którzy powchodzą do biur ministeryalnych, jako sekretarze. Prócz rady ministrów ma być zaprowadzona i rada stanu, którą według opisów stolicy apostolskiej, tylko członkowie kolegium kardynalskiego składać będą mogli. Co do wojskowości została wysadzona komisya, któraby cały obecny stan zbadała i wnioski do zmian potrzebnych uczyniła. W komissyi tej zasiada także pólkownik Armandi, co dawniej należał do skompromitowanych.

Mówią wszyscy, iż pod redakcją profesora Orioli zacznie wychodzić gazeta na półurzędowa. Contemporaneo, który teraz znowu regularnie pokazuje się i pisze śmiało, daremnie robił starania o artykuły z pióra rządowego, gdyż staremu Diario di Rima niechciano odbierać dawnego przywileju.

Za staraniem papieskiem otworzono śpichlerz pszenney i piekarze za rub-



bio, pszenicy płacą tylko po 12 skud, kiedy jej cena właściwa jest po 18. Prócz tego wiele napełnionych okrętów dawno zamówionych oczekują w Ankonie z Odessy i pewną jest rzeczą, że wszyscy ci co myślą, iż zboże jeszcze bardziej zdrożeje dobrze się przerachują. Mieszkańcy z okręgu miejskiego Borgo zamiast wystawiać bramy papieżowi na przejazd przysłali mu pewną sumę do dyspozycji na wsparcie dla ubogich.

Turin, dn. 3. Kwietnia. — Poseł francuski hrabia Mortur wniósł do rządu naszego, aby ustało nadal przesyłanie karlistom broni do Hiszpanii.

Rząd austriacki miał spuścić z tonu, gdyż oświadczył podobno, że wszelkie zatargi i spory względem stosunków handlowych uciną i chce przystąpić do zawarcia nowego traktatu handlowego, w którymby pokładzono warunki dla obudwu stron dogodne. Wniosek ten austriacki, został z wielką uprzejmością przyjęty przez rząd sardyński i wkrótce zostaną w tym celu zamianowani kommissarze.

## ROZMAITE WIADOMOŚCI.

W Würzburgskiej gazecie czytamy: »Wczoraj przed południem upadł przed wozem zaprzęgnięty wół; natychmiast zebrało się około wozu wielu ciekawych, a między nimi i tacy, którzy właścicielowi chcieli dopomóc podnieść flegmatycznie leżącego wola. Dźwigano go, podnoszono na różne sposoby, ale wół jak leżał tak leżał; wszyscy pomagający, a nawet i właściciel wyczerpawszy siły swoje, stali i radzili, co tu robić? i już filozoficzna zimna krew wola miała zwyciężyć. Wtém zjawia się zbawca w potrzebie, jakiś znawca wołowy, spojrzął, pokręcił głową i rzekł: »Zatkajcie mu tylko nozdrza, a zobaczycie że będzie wolał wstać jak dać się udusić.« I jak wyrzekł tak się stało; wół natychmiast powstał.

Dotąd nie był upowszechnionym sposób wykrycia przymieszanej bawełny do tkanki lnianej. Udzielony przez jednego z zawsze łaskawych czytelników Kurierowi warsz. sekret tego rodzaju, mający być nieochybnym, pośpiesza podać do wiadomości publicznej, a szczególnież zacnych gospodyń, którym tyle zależy w kupnie płótna o wybor doskonałego towaru. Dana do rozpoznania tkankę lnianą np. płótno i t. p. trzeba naprzód uwolnić od wszelkiej appretury (połysku) gotując ją i przemywając w gorącej mydlanej wodzie; potem dla odłączenia od niej mydlanej wody, przepłókać ją kilka razy w czystej ciepłej wodzie, i tak oczyszczoną wysuszyć zupełnie. Następnie na spodku od filizanki do połowy nalany wodą, która powinna być ciepła, jeżeli tkanka jest gęsta, stawia się kieliszek lub szklanecka, i tamten lub tę nalewa się pełno aż do brzegów zwykłym handlowym kwasem siarkowym (witryolem). Dopieroż od tkanki tak przygotowanej do rozpoznania, odcina się skrawek i w naczynko szklane zawierające kwas siarkowy, zawieszają się pionowo tak, aby jedna tylko połowa skrawki zagłężyła w kwasie siarkowym, a druga wolno z niego wystawała. Przez minutę lub półtorej minuty ma tak zostawać w kwasie siarkowym nieporuszając go, ów skrawek; poczem trzeba go bez żadnego zachodu rzucić w wodę filizankowego spodku, w której spokojnie przez kilka minut poleży. Ztąd wyjęty opłóć się trochę czystą wodą, w głębokim talerzu, a przez lekkie wyciskanie i ostrożne słabe wycieranie opierze się z przylegającej teraz do niego galarety. Tak oprany trzeba przeciągnąć przez wodę mydlaną, lub bardzo słaby (rozcieńczony) roztwór alkaliczny np. potażowy, i niewyżymany położyć na bibule aby wysechł w otwartem powietrzu. Jeżeli tkanka była czysto lniana, tedy wszystkie jej nitki pozostaną jeszcze teraz w swojej zupełności; jeżeli zaś była mieszana, tedy jej bawełniana przymieszka będzie przeżarta i wniwecz obrócona; niedostawać będzie włókien bawełnianych w tym odcinku płótna lnianego, który dla tego przybierze pozór szkieletu z piękną czysto białą barwą. Wynalazca niniejszego sposobu pan Lehnerdt uczyniwszy przez swoje postępowanie zadosyć warunkom żądanym przez towarzystwo zechęcające przemysł w Prusach, otrzymał od tegoż nagrodę konkursową, którą stanowił medal złoty, lub wartość jego, i oprócz tego 500 talarów.

## AUKCYJA.

W następstwie nabycia na własność fiskusa wojskowego gruntu pana Radczy kommissyjnego Baartha na Kundorfie pod liczbą 145. położonego, mają wszystkie rośliny cieplarniane (trebauzowe) (przeszło 1900 dunic) i inne kwiaty i młode do przesadzenia jeszcze zdolne długotrwałe krzewy i rośły, niemniej drzewa owocowe, publicznie najwięcej ofiarującym za gotową zaraz zapłatą w dostosownych ilościach być przedane. Przedaż rozpocznie się na rzeczonym gruncie

w poniedziałek dnia 26. m. b. zrana o godzinie 9tej i ciągnąć się będzie w następnych dniach zawsze od godziny 9. ranej do 12., a z południa od godziny 3. do 6tej.

Poznań, dnia 17. Kwietnia 1847.

Król. Dyrekcja budowania twierdzy.

## WEZWANIE.

Dłużnicy Handlu towarów modnych pod firmą J. M. R. Witkowska wdowa (stary rynek Nr. 43), których rachunki dawniejsze są niż 4. miesiące, upraszają się niniejszem uniżenie, aby takowe w przeciągu czterech tygodni zaspokoić raczyli.

Poznań, dnia 20. Kwietnia 1847.

W Sokolnikach małych pod Szamotulami jest na sprzedaż macior zdatnych do chowu 250, skopów 150, baranów 100 sztuk. Bliższą wiadomość osiągnąć można u owczarza Kryštofa Szmalc w małych Sokolnikach i u niżej podpisaney w domu Ziemstwa.

K. Jarochońska.

Przestrzeń, światło i czas. Pod napisem: »Gwiazdy i ziemia, czyli pomysły o przestrzeni, czasie i wieczności« ogłoszono nie dawno w Londynie małe pisemko, które wychodząc z wiadomej teorii o udzieleniu się światła, kombinuje w ciekawy sposób odległość planet i niektórych gwiazd stałych od naszej ziemi z czasem, jakiego potrzebuje światło, aby od tych ciał niebieskich aż do nas się dostało. I tak np., według obliczeń astronomicznych, potrzebuje światło słoneczne 8 minut t. j., słońce staje się nam dopiero w 8 minut po swoim właściwym wejściu widocznym; światło Jowisza potrzebuje 52 minut, światło Uranusa 2 godzin, światło gwiazd pierwszej wielkości 3—12 lat, drugiej wielkości 20 lat, i tak dalej, aż do gwiazd 12tej wielkości, 4000 lat spadać musi. Ztąd, przypuściwszy, iż mieszkańcy planet lub gwiazd stałych, za pomocą doskonałych, nam jeszcze nie znanych narzędzi optycznych, główne zjawiska i zmiany na naszej ziemi uważać mogą; wynika oczywisty wniosek, iż np. nasz potop Noejski może jeszcze w tej chwili z gwiazdy 12tej wielkości być widzianym, podczas gdy mieszkańcy innej nieco bliższej nam gwiazdy, przypatrują się obecnie widowisku zburzenia Sodomy i Gomory, i widzą patryarchów Abrahama, Lota, i jego, jeszcze w ślup nieprzemienioną żonę, inni, coraz bliżsi, patrzą na zasypanie miast Herkulanum i Pompei wybuchem Wezuwiusza, a wreszcie mieszkańcy gwiazdy »Wega« podziwiają nadzwyczaj jasną illuminację Londynu z okoliczności wstąpienia na tron królowej Wiktorii.

Djabelska ryba. U wybrzeżów Florydy pojawia się bardzo często potworna ryba, znana ichtyologom pod nazwą »djabelskiej ryby.« Jest ona płaską, i nadzwyczajnej wielkości. Niedawno zapłynęła także do zatoki św. Augustyna, gdzie ją po dwu-godzinnej gonitwie ulowiono. Dla wynagrodzenia sobie trudu małą rozrywką, wzięli rybacy długie, sześciostopowe drągi, i rozpięli niemi rybce paszczkę tak szeroko, iż można było wstawić we środek mały stół z wódką i dwa stolki. Kto do tej osobliwszej szynkowni chciał wejść, płacił po ¼ dolara. Zresztą, jest ta ryba podobna do czółna, a jej głowa zajmuje prawie trzy części całego ciała. Równolegle rozwartą paszczką ma 12—18 stóp szerokości; długość całej ryby dochodzi 36 stóp, grubość 6—9, największa szerokość 28 stóp. W miejscu uszu sterczą po obu stronach paszczki, dwa naprzód podane ramiona, kończące się w ogromne skrzela. Temi ramionami, które na pół sążnia sięgają, pochwytuje ryba, jak mówią, swoje zdobycz. Po zadowoleniu powszechnej ciekawości, zabrali się rybacy do poćwiertowania ryby, aby nim psuć się zaczęła, tłuszcz z niej wytłoczyć. Jakże się nie zadziwiono, gdy wewnątrz pokazała się inna ryba tegoż samego rodzaju, i to jeszcze żywa, podczas gdy wielka ryba od niejakiemu czasu ubita była. Ta mniejsza ryba miała przeszło sążeń długości, a 3 stopy szerokości. Podług zdania większej części rybaków musiała mniejsza przypłynąć wraz z większą do zatoki, i w skutek właściwego tym zwierzętom instynktu została zapewne przy rozpoczęciu obłowy przez większą rybę połkniętą, aby ją w ten sposób od niebezpieczeństwa ochronić, a potem na otwartem morzu znowu na wolność wypuścić.

Najstarszym człowiekiem w świecie jest zapewne mieszkaniem północno-amerykańskiego państwa Newyork, G. T. Rowly, który — jeżeli donoszącemu o tem dziennikowi Tory-Post ludzkim zwyczajem pobłądzić nie zdarzyło się — liczy obecnie 187my rok życia, i jest zdrow zupełnie. — Jeżeli prawda, byłby to najstarszy człowiek, o jakim dzieje od narodzenia Chrystusa wspominają, starszy od Norwejszaka Jankins'a, który dożył 169go roku, i angielskiego mieszczanina Parre, który 152 lat liczył.

Wszystko pod słońcem powtarza się. »Antygona« Sofoklesa, z chórami Mendelzona, będzie podług doniesienia pism greckich, wkrótce na scenie w Atenach przedstawiana. Tak więc to arcydzieło starożytnego teatru ateńskiego, wróci znowu po przeszło 2,000 latach do rodzinnego gniazda. Cóżby stary Sofokles na to powiedział, gdyby żył i mógł być obecnym przedstawieniu? Czyżby też, przywołany przez publiczność, wystąpił przed nią z podziękowaniem?

## UWADOMIENIE.

Władza wyższa dozwoliła używania dorożek do przejażdżek do Urbanowa. Płaci się za kurs: od 1—2 osób ..... 10 sgr. od 3—4 osób ..... 15 sgr. Właściciele dorożek w Poznaniu.

Lokal na handel i mieszkanie jest do wynajęcia od St. Michała roku bież. ulica Wrocławska Nr. 6.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyższy	Stan barometru	Wiatr.
11. Kwiet.	— 3, 2°	+ 4, 3°	27" 10, 6"	Północ. z.
12. "	— 2, 0°	+ 4, 0°	28" 0, 0"	Poludn. w.
13. "	— 1, 7°	+ 7, 5°	27" 7, 5"	Półn. z.
14. "	+ 1, 0°	+ 8, 0°	27" 10, 5"	Półn.
15. "	+ 1, 0°	+ 1, 5°	27" 7, 8"	dito
16. "	+ 0, 8°	+ 2, 0°	27" 6, 0"	Półn. z.
17. "	+ 1, 0°	+ 3, 0°	27" 8, 7"	dito